

STAŻ MYŚLIWSKI. PIERWSZY KROK W ŁOWIECTWIE

Każdy z nas kiedyś w życiu postawił pierwszy krok. Ten najważniejszy. Oczywiście sami tego nie pamiętamy, ale nasi bliscy po wielokroć ten dzień z radością wspominają. Dla myśliwego takim pierwszym krokiem w łowieckiej przygodzie jest odbycie stażu. Jest to ten moment, w którym kształtuje się przyszły nemirod. To, czego nauczymy się podczas stażu, ukształtuje nas na przyszłość. Dlatego też tak ważne jest właściwe przeprowadzenie kandydata na myśliwego przez wszystkie meandry łowiectwa.

Odbycie stażu łowieckiego jest formalnym, wynikającym z art. 42 ust. 4 pkt 1 Prawa łowieckiego warunkiem przystąpienia do egzaminu łowieckiego. Pomijam tu przewidziane Prawem łowieckim przypadki zwolnienia z obowiązku odbycia stażu. Odbywanie stażu zostało uregulowane w uchwale nr 41/2007 Naczelnej Rady Łowieckiej z dnia 4 września 2007 roku w sprawie zasad odbywania stażu, sposobu jego dokumentowania oraz zaliczania. Uchwała ta bardzo precyzyjnie opisuje kolejne formalności, jakich należy dopełnić w celu rozpoczęcia stażu. Przyjęcie na staż następuje na mocy uchwały zarządu koła łowieckiego po rozpatrzeniu wniosku o przyjęcie na staż. Tu ujawnia się pierwszy, badaj najistotniejszy problem naszego dzisiejszego łowiectwa: niechęć do przyjmowania przez koła stażystów spoza kręgu dotychczasowych członków koła. Niechęć



całkowicie nieuzasadniona i w mojej ocenie niedopuszczalna. Po pierwsze – każdy z nas był kiedyś stażystą, każdy z nas otrzymał szansę bycia myśliwym. Każdy z nas jest zatem winien to samo innym zainteresowanym odbyciem stażu. Jeżeli ktoś, dotychczas niezwiązany z łowiectwem i bez żadnych tradycji rodzinnych w tym względzie, znajduje w sobie chęć bycia myśliwym, to zniechęcanie go poprzez nieprzyjęcie na staż jest wręcz karygodne! W czasie gdy nasze szeregi coraz bardziej się starzeją, gdy jest nas w istocie coraz mniej, gaszenie entuzjazmu kandydatów na myśliwych jest w mojej

ocenie działaniem na szkodę polskiego łowiectwa! Uważam, że zarządy kół mają wręcz obowiązek zabiegać o stażystów spoza kręgów łowieckich, otoczyć ich opieką, przydzielić fachowego opiekuna i wesprzeć w trudzie odbycia stażu. Warto się nad tym zastanowić, bo dzisiejsi stażyści to inwestycja w przyszłość.

Drugą równie ważną sprawą jest sposób traktowania stażysty. Zarząd koła wyznacza stażystę opiekuna, który jest odpowiedzialny za szkolenie stażysty. Opiekunem może być jedynie członek Polskiego Związku Łowieckiego, będący członkiem koła, w miarę

możliwości z dużym doświadczeniem łowieckim. Wyznaczenie opiekuna należy traktować jak honor i obowiązek. Opiekun reprezentuje w istocie polskie łowiectwo wobec stażysty i od postępowania opiekuna zależy, ile wiedzy teoretycznej i praktycznej nabyte stażysta oraz jakie zachowania łowieckie przejmie. Z kolei członkowie koła powinni udzielać stażysty pomocy w zdobywaniu wiedzy teoretycznej i praktycznej niezbędnej do zaliczenia stażu. Wskazuję w tym miejscu na to, że jest to obowiązek wynikający z przywołanej wyżej uchwały



FOT. KE NR 116 „KWIĘCIA” W POLZANACH

Naczelnej Rady Łowieckiej, a zatem uchybienie mu może skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną. Rozprawić się także trzeba jednoznacznie z praktyką swoistego wymuszania na stażysty jakichkolwiek świadczeń na rzecz koła. Zapis uchwały Rady jest jasny: od stażysty nie wolno żądać jakichkolwiek świadczeń finansowych lub rzeczowych. Wszelkie pseudodotacje, pseudodarowizny czy inne przemyślnie skonstruowane formy zmuszania stażysty do świadczenia na rzecz koła są niedopuszczalne i powinny być ścigane z najwyższą surowością, aż do wykluczenia z Polskiego

Związku Łowieckiego włącznie. Są bowiem zwykłym wyłudzeniem! Żądanie od stażysty pieniędzy za przyjęcie na staż, pomijając aspekt prawny, jest zwykłą niegodziwością. Rozumiem oczywiście problemy finansowe kół, konieczność zapewnienia środków na pokrycie szkód łowieckich, ale nie tędy droga! Żądając od stażysty pieniędzy, czy też innych świadczeń, już na samym starcie jego łowieckiej przygody pokazujemy mu najgorszą twarz (wręcz gębę) polskiego łowiectwa. Utwierdzamy najczęściej młodego człowieka w przekonaniu, że Polski Związek Łowiecki to kolejna organizacja, w której funkcjonuje korupcja i układy. Takie działanie jest dla Związku rujnujące, a skutki tego obserwujemy na co dzień. Jeśli uświadomimy stażysty już na starcie łowieckiej przygody, że mamy za nic własne reguły postępowania, to trudno będzie oczekiwać, że dzisiejszy adept będzie tych reguł przestrzegać już jako myśliwy. Duże uchybienia rozpoczynają się od małych. To prosta droga do tragedii. A wszystko bierze się z pierwszego, wydawać by się mogło, nieistotnego, naruszenia prawa. Cóż to bowiem za problem przyjąć od stażysty (np. lokalnego przedsiębiorcy) drobną kwotę, np. tysiąca złotych? Zwłaszcza że czasem sam chce ją przekazać. Otóż, jest to problem. Warto się nad tym zastanowić.

Staż trwa jeden rok i rozpoczyna się z dniem wpisania do rejestru stażystów. W tym czasie opiekun stażysty winien umożliwić mu zapoznanie się z urządzeniami łowieckimi, wyjaśnić do czego służą i jak bezpiecznie z nich korzystać; zapoznać kandydata z zasadami zagospodarowania łowisk i ochrony zwierzyny oraz ze środowiskiem jej bytowania, w tym zaangażować go w dokarmianie zwierzyny i inne prace na terenie łowisk, m.in. w akcje zbierania wnyków, inventaryzacji zwierzyny, szacowanie szkód łowieckich. Oczywiście jest też to, że stażystę należy zapoznać z zasadami gospodarowania populacjami zwierząt łownych oraz zapewnić mu udział w polowaniach indywidual-

nych i zbiorowych. Przy czym, w przypadku polowań zbiorowych, stażysta nie może być angażowany wyłącznie do naganki. Wreszcie stażysta musi zostać przeszkolony z zakresu postępowania z pozyskaną zwierzyną i zapoznany z podstawami kynologii łowieckiej. Wszystkie czynności z udziałem stażysty należy na bieżąco ujmować w dzienniczku stażysty, który wydaje właściwy zarząd okręgowy. Nie bez kozery kładę nacisk na obowiązek bieżącego jego wypełniania, gdyż powszechnie spotykamy się z naganną praktyką wypełniania dzienniczka na chwilę przez uchwałę zarządu koła o zaliczeniu stażu, co w oczywisty sposób narusza zapis § 6 ust. 3 przywołanej wyżej uchwały Rady. Obowiązek bieżącego prowadzenia dzienniczka obciąża stażystę, ale to opiekun sprawuje nad tym nadzór. Później, w pośpiechu, okazuje się, że wypełniając gorączkowo dzienniczek, zapomina się o szeregu działań, które stażysta był zobowiązany zrealizować (i faktycznie zrealizować). Zarządy kół przechodzą nad tym do porządku dziennego, a problem ujawnia się przed przystąpieniem do egzaminu. I wówczas po raz kolejny mamy do czynienia ze skutkami nieprzebrania własnych procedur. Bo też skąd zarząd okręgowy ma wiedzieć, czy staż został poprawnie przeprowadzony, jeśli nie z zapisów w dzienniczku? Jeśli nie ma w nim potwierdzenia zrealizowania istotnych punktów szkolenia, wówczas stażysty nie powinno się dopuścić do egzaminu, co dla stażysty byłoby absolutnie nie do przyjęcia i zniechęciło do łowiectwa w ogóle.

Powszechnie wiadomo jest też o innej patologii, zwłaszcza wśród tych kół, które skupiają myśliwych lepiej sytuowanych finansowo. Zapracowany kandydat najczęściej nie ma czasu na odbywanie stażu i częste wizyty w łowisku. Ten brak wypełnienia wpłatami finansowymi, które koło przyjmuje. To praktyka jeszcze gorsza od żądania pieniędzy od stażysty. Bo akceptowanie sytuacji, w której stażysta nie odbywa części bądź wręcz całego programu szkolenia, a następnie



wypełnienie dzienniczka stażysty i zawiadzenie stażu wyczerpuje znamiona kilku przestępstw uregulowanych w kodeksie karnym! Pokazuje też, że za pieniądze można mieć wszystko. Otóż nie można! Lubimy się nazywać rycerzami św. Huberta. Zatem postępujmy jak rycerze i starajmy się być elitą. Elita nie akceptuje cwaniactwa.

Obowiązujące regulacje przewidują możliwość przerwania stażu, przy czym może to nastąpić w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Przerwany staż może jednak zostać zrealizowany w okresie nie dłuższym niż trzy lata, licząc od jego rozpoczęcia, którym jest – przypomnijmy – dzień wpisania do rejestru stażystów.

W terminie 30 dni od upływu rocznego terminu odbywania stażu zarząd koła podejmuje uchwałę o zaliczeniu albo o nie zaliczeniu odbycia stażu. Uchwała lub decyzja podejmowana jest

w obecności stażysty, opiekuna, a przy jej podjęciu uwzględnia się przebieg stażu udokumentowany w dzienniczku stażysty oraz opinię opiekuna. Na posiedzenie zarządu należy zaprosić też samego stażystę, zaś w dobrym tonie jest, by stażysta stawił się na posiedzeniu zarządu. W przypadku niezaliczenia odbycia stażu, stażysta może zwrócić się do zarządu okręgowego, właściwego dla danego koła łowieckiego, o zbadanie w trybie nadzoru zasadności uchwały zarządu koła. O zaliczeniu odbycia stażu lub niezaliczeniu jego odbycia zarząd koła zawiadamia właściwy zarząd okręgowy, przesyłając mu stosowaną uchwałę lub decyzję w terminie 14 dni od jej powzięcia.

Zaliczenie stażu uprawnia kandydata do przystąpienia do złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną powołaną przez Polski Związek Łowiecki, oczywiście po uprzednim odby-

ciu szkolenia przeprowadzonego przez Związek. Zgodnie z § 11 ust. 12 statutu PZŁ odbycie stażu ważne jest przez okres 5 lat od dnia podjęcia uchwały o jego zaliczeniu. Choć w mojej ocenie bardzo wątpliwe pod względem prawnym jest określanie w statucie okresu ważności stażu, gdyż żaden przepis prawa nie uprawniał Związku do wprowadzenia w jego statucie takiej regulacji. Z drugiej jednak strony statut PZŁ został zatwierdzony przez Ministra Środowiska, a zatem stosuje się do niego domniemanie zgodności z prawem. Skoro jednym z warunków uzyskania uprawnień podstawowych jest legitymowanie się ważnym odbyciem stażu, zaś w celu uzyskania uprawnień podstawowych do polowania wszystkie trzy warunki (staż, kurs i egzamin) uzyskania uprawnień należy rozpatrywać łącznie, to stan „ważności” stażu musi być utrzymany do czasu spełnienia ostatniego warunku niezbędnego do uzyskania uprawnień, tj. złożenia, z wynikiem pozytywnym, egzaminu przed komisją egzaminacyjną powołaną przez Polski Związek Łowiecki. Z żadnego przepisu prawa nie sposób wyinterpretować tego, że pisemny wniosek o złożenie egzaminu (§ 4 ust. 1 w związku z ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 28 grudnia 2009 r. w sprawie uprawnień do wykonywania polowania, Dz.U. z 2010, Nr 3, poz. 19) „przedłuża” ważność odbycia stażu kandydackiego do czasu złożenia egzaminu, zaś w razie niepowodzenia, do czasu skorzystania z prawa poprawek (§ 16 przywołanego rozporządzenia). Stąd też bardzo ważne jest, by uczulić stażystę, aby miał na uwadze ów pięcioletni termin ważności stażu.

Pozostaje stażystom życzyć powodzenia, a zarządom kół i opiekunom stażystów odpowiedzialności.

Darz Bór,

mec. Krzysztof S. Grochalski
Radca prawny oraz
biegły sądowy z zakresu
gospodarki łowieckiej,
szacowania szkód
łowieckich i wykonywania
polowań. Pełni funkcję sekretarza koła
łowieckiego oraz członka Zespołu
Nadzorczo-Kontrolnego Okręgowego Zjazdu
Delegatów PZŁ w Katowicach

